

Józef Mandziuk, *Kazania*, Wydawnictwo AMELIA Aneta Siewiorek, Warszawa-Boguchwała 2014, ss. 220.

Ksiądz profesor dr hab. Józef Mandziuk, historyk Kościoła w Polsce, rzadki erudyta, nauczyciel akademicki Politechniki Rzeszowskiej nazywany Złotoustym, opublikował okazałą księgę *Kazania*, owoc długoletniej pracy kaznodziejskiej. Owoc naprawdę dojrzały, który – dzięki walorom merytoryczno-duchowym oraz literackim – będzie pozyskiwał czytelników do wielokrotnych lektur. W *Słowie wstępnym* autor wyznał, iż czuje się najpierw kapłanem, a dopiero potem uczonym-historkiem.

I że zawsze z radością przemawia podczas Mszy świętych, nabożeństw, pogrzebów, rekolekcji; od 1976 do 2014 roku czynił to aż 5384 razy. Ogłoszone drukiem kazania (67 tekstów) mogły być zaistnienie za sprawą wersji mówionych – utrwaliły je rękopisy (konspekty) – zrealizowanych przez księdza w świątyniach krajowych i zagranicą w ciągu pięćdziesięciu lat posługi duszpasterskiej. Na przykład, często, w Złotym Stoku, w różnych kościołach wrocławskich, w Legnicy, w Secyminie-Nowinach, Rzeszotarach, Błoniu, Bieczu, Jasle, Jodłowej, rzadziej w Krakowie, Lublinie, Maria Buchen, Wilnie, Grodnie. Dla potrzeb druku autor, jeśli to uznał za konieczne, bruliony nieco rozwinął, nadał im piękną formę literacką – pamiętając, że *verba volant, scripta manent* – opatrzył stosownymi notami.

Księga, przygotowana fachowo – przez Wydawnictwo AMELIA Aneta Siewiorek – uzyskała walory bibliofilskie; sygnuje je gustowna, znacząca okładka oraz inkrustacje wielu kart niedużymi fotografiami barwnymi. Zawiera siedem cykli tematycznych, które określają całokształt kaznodziejskich zatrudnień uczonego duszpasterza, odpowiadających przesłaniom II Soboru Watykańskiego. Cykl pierwszy to *Kazania katechetyczne* (razem 15 tekstów); cykl II. *Kazania eschatologiczne* (13 tekstów); cykl III. *Kazania Maryjne* (7 tekstów); cykl IV. *Kazania o świętych* (7 tekstów); cykl V. *Kazania okolicznościowe* (14 tekstów); cykl VI. *Kazania patriotyczne* (6 tekstów); cykl VII. *Kazania pasyjne* (5 tekstów).

Niemal wszystkie teksty – przedstawiam je syntetycznie – mają swój temat odrębny, wokół którego narrator rozwija fabularyzowaną wypowiedź. Mimo to wiele spośród nich zazębia się między sobą merytorycznie, albo – z punktu widzenia czytelnika na rzecz patrząc – nawzajem uzupełnia. *Kazania katechetyczne* mówią o modlitwie różańcowej, o Krzyżu Pana Jezusa, o duchowym wymiarze cierpienia, o Zmartwychwstaniu tożsamym z fundamentem wiary, o Eucharystii, Bożym miłosierdziu, wyróżnikach chrześcijanina, o cudach, tajemnicy Trójcy Świętej. Uczoność narratora daje znać o sobie jakby mimo woli w jego różnorodnych objaśnieniach. Na przykład: „Chrześcijaninem być, to znaczy oprzeć swoje życie, cierpienia, całą swoją osobowość o głębię wiary. Ta wiara musi być żywa [...]” (s. 21), aby stawała się źródłem naszej egzystencji. W każdym z tekstów czytelnik spotka ilustracyjny, fabularny przykład, służebny wobec tematu, krótką, stosowną modlitwę, sporo zdań apelujących do rozumu i serca czytelnika.

Trudnym pięknem, ale też odwieczną mądrością mogą urzekać *Kazania eschatologiczne*. W pewnej mierze kontynuują tematykę cyklu *Kazań katechetycznych*. Poruszają zagadnienia egzystencjalne: przemijania, śmierci, spraw ostatecznych, przed którymi nikt nie zdoła uciec, ani się uchronić. Wiąże percepcję świata czytelników z ojczyzną identyfikowaną geograficznie, historycznie, kulturowo. Nic dziwnego, że przy zainicjowanej okazji – była nią przecież tragedia smoleńska – rejestrują bolesną, niepokojącą powtarzalność zdarzeń dziejowych, niosą naukę-przestroge o szczególnej semantyce, duchowo-religijnej, narodowej, politycznej (*Tragedia narodowa – drugi Katyń*).

Tymczasem *Kazania Maryjne* i *Kazania o świętych* prezentują najwyższe wzory postaw i zachowań chrześcijańskich. Spośród nich jedno można uznać za adresowane do całej populacji ludzkiej (*Maryja przodująca w wierze; Maryja – Matka wszystkich ludzi; Św. Józef – patron doskonały; Św. Juda Tadeusz – patron w trudnych sprawach życiowych; Bł. Jan Paweł II – Papież z rodu Polaków*). Inne zaś wydają się kierowane przede wszystkim do Polaków (*Św. Stanisław Biskup i Męczennik – główny patron Polski; Św. Jadwiga Królowa – opiekunka ubogich i chorych; Kim jest dla mnie Ojciec Święty Jan Paweł II?*). Siłą rzeczy różnorodna tematyka cechuje *Kazania okolicznościowe*. Rozprawiają one, na przykład, o misjach katolickich w świecie, o funkcjach świętyń, o sztuce sakralnej, powołaniu nauczyciela, roli kapłana, o historykach-księżkach z królewskiego Biecza, heroizmie strażaków, itd.

Również cechę „okolicznościowości” należałoby przypisać *Kazaniom patriotycznym* – inspirowanym przecie rocznicami – erudycyjnym, osadzonym w dziejach narodu i Kościoła, ukazującym nierozzerwalny związek duchowości katolickiej z polsnością (*Walka o prawa człowieka; Wolność ojczyzny; Rok Prymasa Tysiąclecia; Oddać życie za ojczyznę; Pamięć o bohaterach*). Natomiast cykl VII, *Kazania pasyjne* – głoszone przed laty (1976) w katedrze wrocławskiej – to duchowe zwieńczenie, albo swego rodzaju epilog pięknej księgi kazań uczonego kapłana Józefa Mandziuka.

Klarowne teksty ujawniają szczerą i głębię jego wiary, a przy tym erudycję biblijną, teologiczną, filozoficzną, literacką, historyczną, znajomość dziejów sztuki sakralnej – malarstwa, rzeźby, architektury – zaangażowanie intelektualno-duchowe. Napisane zostały z dbałością o dobry kon-

takt z czytelnikiem, na co wskazuje swada kaznodziei, ujawniająca się w swej istocie jako sprawna narracja, osiągnięta, po pierwsze, dzięki prostej, dialogowanej fabule, po drugie, dzięki elementom erudycyjnego wykładu uniwersyteckiego, i po trzecie, dzięki przestrzeganiu zasad retoryki greckiej i łacińskiej. Nic dziwnego, że w pewnym sensie zapraszają odbiorcę do skupienia, inspirują go, aby w trakcie lektury prowadził sam z sobą dialog wewnętrzny. Są rzeczowe, szanują zdolność percepcji domniemanego czytelnika (słuchacza), mają szansę wpływać na jego wolę i uczucia. Ani trochę nie czynią go obojętnym wobec relacjonowanych zdarzeń i spraw natury religijnej, duchowej, ogólnoludzkiej, czy też wobec komentarzy do Pisma Świętego, do podstaw wiary i nauk moralnych. Po prostu, angażują odbiorcę duchowo, a siłą rzeczy – zgodnie z ich nieipisanym założeniem – uszlachetniają.

A przecież to nie wszystko, bowiem kontakt z odbiorcą bezwiednie nawiązują nie tylko przeróżne elementy strukturalne omawianych kazań – narrator, czyli sprawca wypowiedzianej fabuły, czasoprzestrzeń, postaci, napomknienia o rzeczywistości Bożo-ludzkiej, refleksje religijno-filozoficzne – również terminy z zakresu genologii piśmiennictwa religijnego. Otóż dla polonisty, redagującego niniejszą wypowiedź, istotne jest choćby to, że *Kazania* księdza profesora kontynuują tradycję gatunku literackiego zwanego homilią, albo kazaniem. Ową tradycję, która liczy dwa tysiące lat z okładem, i która – niejako po drodze czasu – zostawiała i zostawia, tu i tam, rzeczy klarowne, na dobrym poziomie literackim, a bywa nawet, że o randze arcydzieł. To, na przykład, starożytne, rękopiśmienne zbiory kazań, homilia-rze z wczesnego średniowiecza, późniejsze teksty francuskojęzyczne Jacques'a Bénigne'a Bossuet'a, czy polskojęzyczne: Piotra Skargi, Stefana Wyszyńskiego, Karola Wojtyły (Jana Pawła II). Do takiej samej, wysokiej, klasy tekstów jak najbardziej pretendują *Kazania* Józefa Mandziuka.

Trudno się temu dziwić, wszak chrześcijaństwo sublimuje zjawiskową – z gruntu migotliwą – materię słowa, obdarzwszy je szacunkiem przedziwnym, poniekąd kultem. „Na początku było Słowo”, zapisano w *Prologu do Ewangelii wg świętego Jana*. Tak rozumiane Słowo, w starotestamentalnej *Księdze Rodzaju* na swój sposób dokumentując Boże stwarzanie świata, uzyskało później – w niedookreślonym fizykalnie czasie – dodatkową semantykę. Oznacza przecież zarówno księgi Pisma Świętego, jak i osobę Bożo-ludzką Jezusa Chrystusa razem z Jego nauką, co uwydatnia – tak wiele mówiąca – metonimia „Słowo Wcielone”. Zapewne stąd zwyczaj się brać pietyzm osób duchownych, ażeby ich komentarze do ksiąg Starego i Nowego Testamentu cechowały się niewątpliwą asercją.

Także stąd, już u początków Kościoła, musiała zaistnieć apoteoza kaznodziejstwa, dyskretnie obecna w *Dziejach Apostolskich* i w listach świętych Apostołów: Pawła, Jakuba, Piotra, Jana, Judy; jej źródłem były zachowania Mistrza z Nazaretu (Łk 4,15 i Łk 24,13-33). Siłą rzeczy wówczas zaczęła się formować gatunek wypowiedzi literackiej, homilia, pisemny odpowiednik kazania mówionego, nie bez racji nazywanego „słowem”. Aby rzucić właściwe światło na kwestie terminologiczne – z semantyką synonimów – splątane poprzez wieki, warto skorzystać ze spostrzeżeń znawcy przedmiotu, Bogusława Miguta. Pisze on: „W okresie wczesnochrześcijańskim na określenie przepowiadania kościelnego stosowano różnorodną terminologię; w języku greckim używano najczęściej pojęć: *homilia* (spotkanie), *dialeksis* (dialog, rozmowa), *logos* (mowa), w języku łacińskim upowszechniły się głównie terminy *sermo* (mowa) i (pod wpływem języka greckiego [...]) *homilia*; innymi stosowanymi terminami były: *tractatus* (rozprawa), *expositio* (wykład) i *enarratio* (komentarz); polski termin *kazanie* [...] jest odpowiednikiem łacińskiego *praedicare* [głoszenie]; stąd też za kazanie uznaje się każdą formę przepowiadania kaznodziejskiego (w tym też homilię)”. Biorąc jednak pod uwagę „tendencję w homiletyce po Soborze Watykańskim II”, za kazania należałoby uznawać tylko taką formę „przepowiadania kaznodziejskiego”, która „nie ma związku z liturgią [Mszy Świętej], a jedynie z nabożeństwami, rekolekcjami i misjami ludowymi; w takim ujęciu kazanie i homilia są dwoma różnymi” formami „przepowiadania kaznodziejskiego (w praktyce duszpasterskiej i mowie potocznej brak jednak wyraźnego rozróżnienia między tymi pojęciami [...])”⁹.

Wczytując się w teksty *Kazań* Józefa Mandziuka, pośród których jedne bywają homiliami, inne zaś rozprawami, traktatami, wykładami, komentarzami – oswoiwszy się z ich materią językowo-sty-

⁹ B. Migut, *Kazanie*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. VIII: *Język – kino*, TN KUL, Lublin 2000, kol. 1265.

listy, odbierając bogatą informację o rzeczywistości Bożo-ludzkiej – czytelnik mimo woli styka się z niezwykle ciepłą osobowością autora. Sygnalizują one przecież niezachwianą wiarę kaznodziei, bezgraniczne zaufanie Panu Bogu, wdzięczność za dar życia, ale też zgodę na przemijanie. Z tym wiąże się ujmująca życzliwość narratora wobec każdego człowieka, szacunek do kraju ojczystego, pełna synowskiej miłości pamięć o rodzicach – o mamie, według autora *Kazań*, osobie świętej, zawsze radosnej, choć wiele lat bardzo cierpiała, chorując (*Rozmowa przy grobie Matki*); o ojcu, żołnierzu drugiej wojny światowej, poległym pod Wadowicami; o nauczycielach akademickich, zwłaszcza o ks. biskupie Wincentym Urbanie, ks. kanoniku Zygmuncie Kozłowskim, ks. prof. dr. hab. Bolesławie Kumorze, ks. prof. dr. hab. Edwardzie Nawrocie (cykl 2. *Kazania eschatologiczne*).

Język – jak to wszystkich użytkowników polskiej mowy instruował Juliusz Słowacki¹⁰ – giętki, sprawny, adekwatny do kwestii, które podjął narrator, odpowiada właściwie pojętej uczoności kapłana. Funkcjonalna erudycja – z zakresu Pisma Świętego, hagiografii, teologii, filozofii, historii, literatury pięknej – niejako siłą rzeczy zdaje się mówić, że każdy kaznodzieja, z racji powołań i obowiązków, jest skazany na ciągłe samokształcenie w służbie Chrystusowi, Prawdzie odwiecznej. Niektóre teksty kazań objaśniają mimochodem różnice doktrynalne pomiędzy Kościołem katolickim a Kościołem reformowanym (*Eucharystia – źródłem jedności chrześcijan*, s. 39-44). Określają swego typu bolesną wyrwę duchową, kulturową, mentalną, jaka na skutek reformacji zaistniała w obrębie chrześcijaństwa, wyrwę oddzielającą protestantów od katolików. Tym samym, paradoksalnie, argumentują ową Tradycję, która była i jest strażniczką depozytu nauki Chrystusa według zasady *iota unum* (jedności w każdej jocie). W pewnym stopniu niosą również apel, aby bastionem wiary okazywał się ludzki rozum, zdrowy, niezachwiany.

Widać to dobrze w tekstach kazań skupionych wokół dziejów sztuki sakralnej (*Świątynia – domem spotkania człowieka z Bogiem*, s. 147-150; *Rola sztuki sakralnej w życiu Kościoła*, s. 150-153). Ujawniają one relację architektury, ikonografii, rzeźby, muzyki do ściśle określonych epok chrześcijaństwa; do duchowości znamiennej dla tych epok. Uczoność narratora nie jest tu ani trochę zbędnym balastem, wszak pełni rolę służebną wobec celu głównego – zbliżenia odbiorcy (słuchacza) do prawd wiary i uzmysłowienia mu, iż, choć „przemija postać świata”, to Kościół, osadzony na Skale, zachowuje trwałość, bowiem, jak zapowiedział jego Twórca, „bramy piekielne go nie przemogą” (Mt 16,18).

Rzecz oczywista, teksty kazań księdza profesora Józefa Mandziuka nie sprawią trudności percepcyjnym owym czytelnikom, którzy mają pełną świadomość relacji czasowo-duchowych w człowieczym doświadczeniu egzystencjalnym. Ułożone z dbałością o precyzję wykładu, są przecież, przynajmniej do pewnego stopnia, mowami uczonego kaznodziei, który intuicyjnie wyczuwa, co i kiedy trzeba powiedzieć słuchaczom, aby im pomóc rozumieć siebie i świat, a jednocześnie odnowić kontakt z Bogiem.

Gustaw Ostasz
Uniwersytet Rzeszowski